Wychodzi codziennie o 4-ej rano. Numer pojedyńczy 15 mk.

GŁOS POMORSKI

Rok 2. (GAZETA POMORSKA) Nr. 38

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji miesięcznie 250 mk., kwartalnie 750 mk., z odnoszeniem do domu mies. 270 mk., kwart. 810 mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie 275 mk., kwartalnie 825 mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godziny 4-tej do 5-tej po południu.

Reklamy: Przed tekstem 150 mk., w tekście 130 mk., za tekstem 150 mk. za wiersz. — Dla W. M. Gdańska i Prus Wschodnich 3 wzgl. 8 mk. niemieckich. — Dla zagranicy 5 wzgl. 15 mk. niemieckich. Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia inseratu.

Ogłoszenia: Wiersz nonpareilowy ośmiołamowy lub jego miejsce dla województwa Pomorskiego i Poznańskiego 30 mk. Dla innych województw 45 mk.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz.

Konto czekowe: Gdańsk nr. 4980.

Konto Pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, czwartek, dnia 9 go lutego 1922 r. | Telefon Nr. 60 i 61.

Kalendarz: Czwartek Apolonii. Wschód słońca 8.32 zach. 5.58 wsch. księż. 3. 3 zach. 6.2 — Piątek: Scholastyki pan. Wschód słońca 8.30 zach. 6.01 wschód księż. 4.27 zachód 6.51.

Stanowisko Rządu Polskiego wobec sprawy wileńskiej.

Warszawa. (A. W.) „Przegląd Wieczorny" donosi, iż stanowisko Rządu wobec sprawy wileńskiej ustalono zostało ostatecznie z uwzględnieniem realnych warunków międzynarodowych i polskiej racji stanu. Wczoraj Komitet Polityczny Rady Ministrów zastanawiał się jeszcze nad pewnemi szczegółami i powziął decydujące uchwały w tej sprawie tak bardzo Naród obchodzącej. — Skoro Sejm wileński poweźmie decydującą uchwałę, dowiemy się także o decyzji Rządu.

Wilno. (AW.) Punkt ciężkości obecnych prac sejmowych znajduje się w komisji politycznej, której zadaniem jest uzgodnienie deklaracji orzeczeniowych oraz opracowanie jednolitej formuły postulatów większości stronnictw.

Echa wyboru Piusa XI.

NACZELNA RADA LUDOWA DO PAPIEŻA.

Rzym. (AW.) Z powodu obrania Rattiego Papieżem prezes Naczelnej Rady Ludowej wystosował do Ojca św. telegram następujący:

„Naczelna Rada Ludowa na G. Śląsku, reprezentująca ludność polską i katolicką Górnego Śląska, pozwala sobie złożyć u stóp Waszej Świątobliwości najgorętsze życzenia pełnego chwały panowania dla dobra Kościoła katolickiego. Wstąpienie Waszej Świątobliwości na Stolicę Piotrową po tylu dowodach łaskawej przychylności, okazanej Polsce i Górnoślązakom jest dla nas i dla katolickiej ludności polskiej przyczyną głębokiej radości. Dlatego prosimy Waszą Świątobliwość o błogosławieństwo dla naszego kraju, tak głęboko przywiązanego do Wiary swoich przodków.

Podp. Rymer, poseł na Sejm i prezes N. R. L.

ANGLJA WOBEC PIUSA XI.

Londyn. (AW.) „Daily Chronicle", organ Lloyd Georgea, wywodzi, że przeszłość Piusa XI daje rękojmię, iż będzie on Papieżem religijnym, a nie politycznym.

O STOSUNEK KOŚCIOŁA DO WŁOCH.

Rzym. (A. W.) Prasa włoska wyraża nadzieję, że Pius XI, uważany za wielkiego patriotę włoskiego, przyczyni się do zaprowadzenia zgody między Kościołem a państwem włoskiem.

Sprawy górnośląskie.

POLAK BURMISTRZEM KATOWIC.

Katowice. (Pat.) Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 6 b. m. wybrany został starszym burmistrzem miasta Katowic dr. Górnik. Na 39 oddanych głosów otrzymał on 23. Dotychczasowy drugi burmistrz miasta dr. Leu otrzymał 14 głosów. Pozostałe kartki były białe, lub zawierały głosy rozstrzelone. Za dr. Górnikiem głosowało 8 Polaków, 11 centrowców, 2 socialistów większości i 2 radnych, reprezentujących t. zw. zjednoczenie gospodarcze (inwalidzi wojenni). Za Niemcem głosowali socjaliści i demokraci niemieccy.

Dr. Alfons Górnik liczy lat 36, pochodzi z Raciborskiej Kuźni, w pow. Raciborskim, jest synem kupca, gimnazjum ukończył w 1905 r. w Mysłowicach. Studja uniwersyteckie i techniczne odbył w Wrocławiu, Berlinie i Halle, gdzie studjował prawo, ekonomję i hutnictwo. Podczas wakacji pracował jako zwykły robotnik w hucie Bismarka. Po ukończeniu studjów wrócił na G. Śląsk i pracował przez 4 i pół roku w Izbie handlowej w Opolu, następnie przez 4 lata był urzednikiem magistratu m. Gliwic, a przez jeden rok syndykiem gminy Zabrze. Od trzech lat jest radnym m. Katowic. Od 2 lat jest doradcą technicznym przy koalicyjnym kontrolerze na miasto i pow. Katowicki. Jest także członkiem Naczelnej Rady Ludowej od chwili jej powstania.

POTULNI NIEMCY W GLIWICACH.

Katowice. (A. W.) Delegaci związków robotniczych niemieckich udali się do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu z prośbą o zniesienie stanu oblężenia w Gliwicach i w pow. gliwickim. Komisja Międzysojusznicza skierowała ich do komendy wojsk międzysojuszniczych w Gliwicach, która odmówiła ich prośbie uzasadniając odmowę tem, że nie można znosić stanu oblężenia dopóki Komisja nie będzie posiadała gwarancji, że zajścia, jakie niedawno się wydarzyły, ne powtórzą się więcej.

Lloyd George i Poincaré o układzie angielsko-francuskim.

Londyn. (Pat.) Omawiając w Izbie gmin układ anglo-francuski, oświadczył Lloyd George, że należy Francji pokazać, iż nie jest izolowana i pozostawiona sobie. Niema większego niebezpieczeństwa dla Europy — wywodził premjer angielski — nad obawy jakie żywi Francja. Nie uspokoimy Francji, zapewniając ją, że obawy te nie są usprawiedliwione i że w razie prowokacji Francja znajdzie Anglię obok siebie w celu niesienia jej pomocy. Zapewnienia takie, nie poparte gwarancjami płoszą tylko zaufanie Francji.

Strajk w Niemczech.

Berlin. (A. W.) Z powodu strajku urzędników i robotników komunalnych znaczna część szkół jest zamknięta. Służba cmentarna oraz obsługi w krematorjach są nieczynne. Odbywają się jedynie najskromniejsze pogrzeby. Cały szereg urzędów pocztowych zamknięty. Poważna część stacji telefonicznych dla rozmów publicznych nieczynna.

Berlin. (AW.) Funkcjonarjusze komunalni na wczorajszem posiedzeniu ⅗ głosów oświadczyli się za dalszym strajkiem. Prace w instytucjach miejskich użyteczności publicznej pełni w dalszym ciągu Samopomoc Techniczna. Magistrat nie myśli o żadnych ustępstwach. Wszyscy robotnicy, którzy do wczoraj południa nie wrócili do pracy, uważać się mają za wydalonych. Zarząd miasta i dyrekcja tramwajów ogłaszają zapotrzebowanie nowych robotników, którzy mają zastąpić wydalonych.

ZAKAZ „BERLINER TAGEBLATTU".

Berlin. (A. W.) Władze okupacyjne nadreńskie odebrały na terytorjum im podlegającem do 12 b. m. debit „Berliner Tageblattowi".

W Warszawie.

WPROWADZENIE CZEKÓW JAKO ŚRODKA PŁATNICZEGO.

Warszawa. (A. W.) W ostatnich dniach Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć Sejmowi projekt ustawy o obrocie czekowym. Projekt ten przewiduje wprowadzenie nowego surogatu pieniądza mianowicie czeku na wzór angielski. — Pozatem uchwalono projekt ustawy o utworzeniu trybunału administracyjnego.

Warszawa. (Pat.) Dziś rozpoczynają się w Rydze obrady konwencji w sprawie konwencji kolejowej między Polską, Łotwą a Estonią. Przedstawiciel kolejnictwa polskiego wyjechał wczoraj przez Wilno do Rygi. — Rokowania wstępne w tej sprawie toczyły się już dawniej z okazji pierwszych kroków, poczynionych w sprawie zawarcia umów handlowych z temi krajami. Powtórnie rozważano sprawę tę na pierwszej konferencji państw bałtyckich, mającej na celu utworzenie związku tych państw z udziałem Polski.

*

EGZEKWATUR DLA KONSULA DUŃSKIEGO W GDAŃSKU.

Warszawa. (A. W.) Naczelnik Państwa w porozumieniu z senatem Wolnego Miasta Gdańska udzielił egzekwatur p. Heraldowi Possowi, konsulowi generalnemu Danji w Wolnem Mieście Gdańsku.

Z ostatniej chwili.

—** POŻAR W NASZEJ REDAKCJI. Dziś o godzinie 12,35 w nocy wybuchł w redakcji „Głosu Pomorskiego" pożar wskutek „krótkiego spięcia". Od przepalonych przewodników elektrycznych zajęła się powała w pierwszym pokoju redakcyjnym. Współpracownicy redakcji wraz ze składaczami ugasili pożar przy pomocy aparatu „Minimax" w przeciągu kilku minut.

PREZYDENT MINISTRÓW DO OJCA ŚW.

Warszawa. (Pat.) Prezydent ministrów, minister oświecenia publicznego i wyznań religijnych wysłał do kardynała-sekretarza stanu depeszę z wyrazami głębokiej radości, jaką cała Polska odczuwa na wiadomość, iż Papieżem został wybrany ten, który do ostatniej chwili był wypróbowanym przyjacielem Polski. Prezydent prosi również o złożenie Ojcu Świętemu swoich życzeń i wyrazów najgłębszej czci.

OTWARCIE UNIWERSYTETU LITEWSKIEGO.

Ryga. (AW.) Dnia 16 bm. odbędzie się w Kownie otwarcie uniwersytetu litewskiego. Łotwa wysłała na tę uroczystość Plapisa, prezesa Tow. Zbliżenia Łotewsko-Litewskiego.

Już za czasów niemieckiej okupacji usiłowano stworzyć uniwersytet litewski, wówczas w Wilnie; starania te rozbiły się o brak sił profesorskich. I obecnie wśród profesorów przeważają Niemcy pochodzenia litewskiego, którzy studjowali w Królewcu lub na innych uniwersytetach niemieckich. Uniwersytet, jak Litwa wogóle, pozostawać będzie pod wpływem niemieckim.

WYJAZD BENESZA ODŁOŻONY.

Praga. (A. W.) Wyjazd dr. Benesza do Paryża i Londynu w sprawie konferencji genueńskiej uległ opóźnieniu z powodu strajku górników. Dr. Benesz wyjedzie zaraz po zlikwidowaniu strajku.

MAŁA ENTENTA PRZECIW ROSJI.

Belgrad. (A. W.) „Tribuna" donosi, że między rządami Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji toczą się obecnie rokowania w sprawie wspólnego wystąpienia przedstawicieli Małej Ententy na konferencji genueńskiej. Przedstawiciele Małej Ententy stanowczo sprzeciwą się wchodzeniu w jakiekolwiek tajne lub jawne układy z rządem sowieckim.

KRYZYS GABINETU WŁOSKIEGO TRWA.

Rzym. (A. W.) Wobec tego że demokraci nie zgodzili się na przyjęcie zbyt wygórowanych żądań stronnictw lewicowych, de Nicola zrezygnował z misji utworzenia nowego gabinetu. Kryzys gabinetu trwa nadal.

POŁĄCZENIE BAŁTYKU Z CZARNEM MORZEM.

Gdańsk. (A. W.) Według doniesienia „Telegraphen-Union" w najbliższym czasie będzie zaprowadzone dwukrotnie w tygodniu bezpośrednie połączenie pociągami pospiesznemi Gdańska z Konstancą przez Warszawę, Lwów, Bukareszt.

MILITARYSTYCZNA ROSJA.

Moskwa. (Pat.) Na jednem z ostatnich posiedzeń W. P. I. K. Lenin zaproponował zmniejszenie armji sowieckiej o 50 proc. Trocki oparł się temu, twierdząc, że nadzieje, pokładane w konferencji genueńskiej, która ma spowodować zredukowanie armji wszystkich mocarstw europejskich, są iluzoryczne. Wniosek Lenina odrzucono znaczną większością głosów.

Z tego wynika, że Rosja sowiecka, dążyć będzie do tego, aby na konferencji genueńskiej nie doszło do porozumienia, by nie potrzebowała spłacić długów przedwojennych, oraz by zatrzymać mogła silną armję, jedyną ostoję rządów sowieckich.

Charków. (AW.) Prasa sowiecka wyraża coraz częściej zapatrywanie, że o ile Stany Zjednoczone zgodzą się na ogólne anulowanie długów państw zachodniej Europy, nie może być mowy o tem, ażeby jedyna Rosja płaciła swe długi.

Pius XI.

Stosunek obecnego Papieża Piusa XI do Polski możemy nazwać bodaj przyjacielskim, a sądząc po dotychczasowych jego zewnętrznych oznakach przypuszczamy, że i w przyszłości nie ulegnie on zmianie na gorsze. Świadczyć może o tem przemówienie ks. Ratti'ego, jakie wygłosił w dniu nowego roku 1921 na przyjęciu w Belwederze, gdzie między innymi wyraził się w sposób następujący:

„Ileż dni, ile faktów w tym roku pamiętnym na zawsze (r. 1920).

Dni niepokoju i dni radości, dni uciążliwych walk i dni pięknych zwycięstw, dni burzliwe i dni słoneczne, aż do świetności cudu włącznie, osiągniętego przez poświecenie się, męstwo i genjusz ludzki i najoczywistszą interwencję boską; cud, który wybawia Polskę i Europę i który przez to samo zapewnia Polsce prawo do wysokiego szacunku i do nieśmiertelnej wdzięczności całego świata. A potem broń schowana ostatecznie do pochwy, granice wytknięte, piękna zorza pokoju wschodząca na niebie od tak dawna burzliwem, sam pokój wreszcie, sprawiedliwy i dobry pokój, ze wszystkiemi jego dobrodziejstwami, wkraczający ponownie na drogi, do Polski wiodące".

W naszych sferach rządowych w Warszawie kardynał Ratti był powszechnie lubiany, a nawet podziwiany za umiłowanie Polski, którą nazywał „drugą swoją Ojczyzną", i w której — nie miałby nic przeciw temu — „aby spoczęły jego kości i prochy".

A umiłował naszą Ojczyznę nietylko dla Jej świetnego zmartwychwstania, lecz także, jako kraj, w którym spotkały go najwyższe godności. Boć w maju 1918 roku ks. Ratti otrzymał odpowiedzialne stanowisko wizytatora kościołów w Polsce, do której przybył niezwłocznie, witany na granicy przez delegata władz duchownych ks. biskupa Przeździeck'ego, poczem zamieszkał w Warszawie na plebanji parafji św. Aleksandra u ks. Brzeziewicza.

W r. 1919 będąc wizytatorem papieskim w Polsce otrzymuje ks. Ratti godność biskupa in partibus infidelium, a święcenia biskupie z rąk kardynała Kakowskiego w asystencji wszystkich biskupów polskich, zjawiających się w komplecie poraz pierwszy. Jednocześnie Stolica apostolska tworzy dla swego przedstawiciela nuncjaturę I klasy.

Niebawem po powrocie do Warszawy z Górnego Śląska, gdzie pełnił funkcje specjalnego delegata papieskiego — nuncjusz ks. Ratti — zostaje mianowany w kwietniu 1921 r. arcybiskupem mediolańskim, w czerwcu zaś otrzymuje kapelusz kardynalski.

Później nieco na prośbę prezydenta ministrów p. Ponikowskiego zostaje kawalerem orderu Orła Białego — najwyższego odznaczenia polskiego.

Dla uzupełnienia życiorysu ks. dr. Achillesa Ratti'ego członka wielu towarzystw naukowych, autora całego szeregu publikacji z zakresu historji, archeologji, paleografji, dyplomatyki i historji sztuki, — nadmieniamy za „Gazetą Warszawską", że urodził on się w r. 1857 w miejscowości Desło koło Medjolanu. Po skończeniu szkół średnich i seminarjum duchownego został profesorem w liceum przygotowawczem do seminarjum. Specjalne studja wyższe odbywał w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat filozofji, teologji i prawa kanonicznego. W roku 1882 zostaje profesorem teologji dogmatycznej i wymowy kościelnej w seminarjum duchownem w Mediolanie. W r. 1888 wchodzi do kolegium doktorów przy słynnej bibljotece medjolańskiej. Po śmierci znakomitego uczonego Ceriani'ego ks. Achilles Ratti został prefektem tej bibljoteki i pracował tutaj 25 lat, wykładając jednocześnie język hebrajski w seminarium. Oceniając zasługi uczonego profesora Pius X mianował go wiceprefektem bibljoteki watykańskiej, a po ustąpieniu O. Etrolego w r. 1914 — jej prefektem. Zmarły Papież Benedykt XV mianował ks. Ratti'ego prałatem domowym, kanonikiem kapituły watykańskiej, wreszcie protonotarjuszem apostolskim.

Od czasów wprowadzenia nuncjatury w Polsce w r. 1555, ks. Ratti jest trzecim nuncjuszem papieskim w Polsce, który zasiadł na Stolicy Piotrowej. Pierwszym był nuncjusz Aldobrandini (1588—91), wysłany do Polski celem uzyskania wolności głównie dla wziętego pod Byczyną do niewoli arcyks. Maksymiljana. Jako papież Klemens VIII (1592—1605) kanonizował św. Jacka (1594), przyjął akt unii Brzeskiej — podpisanej w Rzymie 1595 r. i nadał Arcybractwu Miłosierdzia specjalne odpusty i tak dalej.

Drugim Papieżem, który reprezentował przedtem Stolicę św. w Polsce, był ks. Pignatelli. Był nuncjuszem za Jana Kazimierza i przyczynił się wówczas do uporządkowania stosunków kościelnych w Polsce, zwłaszcza do powrotu Ormian na łono Kościoła katolickiego. W Polsce miał spowiednikiem Wielebn. Sługę Bożego ks. Stanisława Papczyńskiego założyciela polskiego Zakonu Marjanów. Jako papież Inocenty XII (1691—1700) przyjmował uroczyście królowę polską Marję Kazimierę, gdy jako wdowa przybyła w 1699 do Rzymu.

Prócz obu wspomnianych powyżej nuncjuszów wspomnieć trzeba jeszcze audytora nuncjatury ks. Emiljo Altierego, który w czasie swego pobytu w Polsce odprawiał swe prymicje na Jasnej Górze w Częstochowie. Został wybrany papieżem w 1670 r. pod imieniem Klemensa X. Dla uproszenia pomocy Bożej dla Polski w walce z Turkami ogłosił w r. 1672 jubileusz nadzwyczajny i doczekał się zwycięstwa Polaków pod Chocimem.

* *

Polska jest jednem z największych mocarstw katolickich na całym świecie. Jej przeszłość historyczna każdą kartą dziejów może świadczyć, że najwięcej krwi w obronie wiary świętej przelali Jej synowie, wstrzymując groźną nawałę mongolską przed zalaniem całej Europy.

W czasach najnowszych z końcem ub. stulecia, walka o Kościół katolicki, szczególnie na kresach wschodnich w Chełmszczyźnie, była niejednokrotnie walką na śmierć lub życie, walką, w której schizma moskiewska chcąc wydrzeć serce polskie z piersi Polaków, sięgnęła najpierw po ich serce katolickie.

Tak to Polska na podstawie swej dziejowej przeszłości ma prawo do szczególnej opieki Stolicy Apostolskiej, będącej obecnie w władaniu b. pierwszego nuncjusza w wolnej, niepodległej Rzeczypospolitej — ks. Ratti'ego, w którym znajdzie — tuszymy — gorącego Jej Orędownika na terenie spraw międzynarodowych.

O AKTY ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH.

Od Głównego Zarządu Archiwów Państwowych otrzymujemy pismo następujące:

Licznym interesantom, tak z kraju jak i zagranicy, upraszającym o wyjaśnienia z aktów nowszych i dawniejszych, donosi Wydział Archiwów Państwowych, że nie może udzielać tak, jakby pragnął żądanych wyjaśnień, ponieważ ogromna ilość repertorjów i katalogów archiwalnych, wywiezionych przy ewakuacji archiwów do Rosji, dotąd mimo usilnych nalegań polskich nie została przez delegacje rosyjsko-ukraińskie zwrócona.

W kilku słowach o wszystkiem.

(Wiadomości streszczone).

CZECHOSŁOWACJA.

Generalny strajk górników w Czechach trwa. Ogółem strajkuje 135 tysięcy górników. Akcja pośrednicząca rządu nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

*

FINLANDJA.

W związku z odmową rządu sowietów na załatwienie konfliktu o Karelję przy pośrednictwie Estonji lub innego państwa, rząd finlandzki postanowił wszcząć z rządem sowietów bezpośrednie rokowania w celu zlikwidowania konfliktu i ogłosić dokumenty dotyczące sprawy Karelji.

*

IRLANDJA.

Wskutek różnicy zdań, jaka się zarysowała między przedstawicielami Ulsteru a sinfeinistami w sprawie wykreślenia granicy, Lloyd George specjalnie przybył do Londynu w celu odbycia konferencji z Collinsem, poczem zamierza porozumieć się z prezydentem Griffithem, który odjechał już z Dublina do Londynu.

Z Waszyngtonu donoszą, że do Izby reprezentantów wniesiono projekt mianowania natychmiast ambasadora amerykańskiego przy nowej Rzeczypospolitej irlandzkiej.

*

NIEMCY.

Pomimo zaostrzenia się w Niemczech stosunków wewnętrznych liczba członków niemieckiej partji komunistycznej w ostatnich trzech miesiącach zmniejszyła się z 270 tys. na 240 tys. członków, z których tylko 150 tys. opłaca składki.

Pomimo podjęcia pracy przez Samopomoc techniczną Berlin pozostaje w dalszym ciągu bez światła, wody i ... W dalszym ciągu nie kursują tramwaje.

W poniedziałek wieczorem komuniści skorzystali z ciemności i rozrzucili odezwy zawiadamiające o obaleniu rządu Wirtha i o ogłoszeniu strajku generalnego.

*

POLSKA A LITWA.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że stanowisko rządu kowieńskiego, zmierzającego do rozpoczęcia rokowań w sprawie Wileńszczyzny, nie wróży prędkiego złagodzenia stosunków polsko-litewskich. Sprawę Wileńszczyzny rząd polski wyłączył z kompleksu spraw, podlegających załatwieniu między Polską a Litwą kowieńską.

*

ROSJA.

W Moskwie odbyło się pod przewodnictwem Lenina posiedzenie sowieckiej delegacji na konferencję genueńską. Po obszernym referacie Cziczerina delegacja postanowiła, że nie wyjedzie do Genui, o ileby udział rządu sowietów na konferencji miał być uzależniony od spełnienia jakichkolwiek warunków. Delegacja poleciła specjalnej komisji z Cziczerinem na czele opracowanie niezbędnych materjałów.

Prasa sowiecka nawołuje władze do walki z bandytami, którzy napadają nietylko po wsiach, ale i po miastach na budynki rządowe. W gubernji riazańskiej bandytyzm stał się plagą ludności. Linczowanie bandytów złapanych na gorącym uczynku nie wpływa na zmniejszenie się przestępczości.

*

WĘGRY.

Rząd węgierski podpisał układ, na podstawie którego firma Schneider Creuzot podejmie się budowy wojennego portu na odnodze Dunaju, niedaleko Soroksar.

94

DWA SKARBY.

Powieść z życia emigracji polskiej w Ameryce Feliksa Rogali.

Sprzeciwiały się temu dziewczęta.

— Jeszcze nie, jeszcze nie wasza! przekomarzały się piskliwie.

Otworzono drzwi. Z zaciekawieniem goście przyglądali się młodej twarzyczce dziewczyny, okolonej białemi koronkami czepca. Nie straciła ona na piękności. Przeciwnie, te białe koronki wokoło twarzyczki jeszcze bardziej podniosły jej urodę.

— Gdzie talerz? Na czepek zbieramy, zawołał jeden z obecnych.

Stary Keczel, niezadowolony z tego, zmarszczył brwi i chciał przeszkodzić zbieranie pieniędzy.

— Nie można, nie można! Zwyczaj ojców tak każe, sprzeciwiała się woli Jakóba pani Woźniakowska.

Już stary miał wybuchnąć i powiedzieć, że, bądź co bądź, on jest panem domu i ma prawo rozporządzania się u siebie, kiedy Magdalena podbiegła do ojca i szepnęła mu kilka słów, potem zaś, stanąwszy na krzesełku, aby ją wszyscy widzieli, oświadczyła, że chętnie staremu zwyczajowi ulega z warunkiem jednakże, że wolno jej będzie zebraną sumę ofiarować prezesowi Mączyńskiemu na powiększenie funduszów Szkoły Związkowej.

— Wiwat, dobrze mówi! Piękną ofiarą rozpoczyna swe nowe życie, powiedział Mączyński i pierwszy złożył na talerzu kilkudolarowy banknot.

Za przykładem prezesa posypały się papierowe i srebrne pieniądze, w jednej chwili cały talerz się wypełnił po brzegi.

— Dawać tu nowy talerz, zawołali młodzi ludzie. Bić w niego dolarami, dopóki nie pęknie!

W Ameryce panuje zwyczaj, że podczas oczepin młodzież rzuca srebrne dolary na talerz, starając się go zbić lub przynajmniej wyszczerbić, i do tego czasu nie ustaje, dopóki jej się to nie uda.

Ale talerze w domu Keczelów były mocne. Nie jeden całą kieszeń wypróżnił, a nie był w stanie tego dokazać. Tym sposobem „Księga Złota" Szkoły Związkowej dnia tego zapisała obfite żniwo.

XXXII.

Trzy dni trwało weselisko w osadzie Keczelów. Trzy dni i trzy noce z małemi przerwami brzmiała muzyka, a młodzież hulała i bawiła się z takim duchem i zapamiętaniem, jak tylko u nas na Mazurach potrafi.

A przecież działo się to na ziemi cudzej, w Kanadzie, i to wśród ludzi, których większość polskiej Ojczyzny nie znała — jednak trzeba przyznać, że na weselach Polak zawsze pragnie obyczaj swój zachować i swój narodowy zaznacza charakter. Magdalena rada była tej ochocie — już na drugi dzień objęła obowiązki gospodyni i, bacząc, aby pani Woźniakowska odpoczęła, krzątała się wesoło i z właściwą energją, starając się wszystkim dogodzić i wszystkich bez wyjątku serdecznie ugościć.

Tym instynktem kobiety, która, gdy sama szczęśliwa w miłości, to chciałaby zaraz cały świat tak samo uszczęśliwić, odczuła, że Stefcia Drozdowska wpadła w oko bratu, więc, choć przyjaciółka miała w poniedziałek wieczorem odjechać do domu, nie puściła jej, a natomiast tak się zręcznie zawinęła, że nazajutrz w południe wniesiono zdrowie zaręczonej pary. Podwieczór we wtorek Stefcia wprawdzie odjechała, ale już w towarzystwie Jaśka, który chciał uzyskać zgodę jej rodziców.

Jan brał mniej żywy udział w zabawie, chodził, jakby odurzony tą wrzawą, muzyką i swojem szczęściem. Ciężyli mu trochę ludzie, nawet przyjaciele, bo mu, bądź co bądź, zabierali w części Magdalenę.

To też Dalecki, który znał dobrze Jana i pojmował jego obecne uczucia, zdziwił się niepomiernie, gdy go Jan zaczął zatrzymywać i koniecznie prosić, aby choć dzień jeden jeszcze został.

— Ani pogadać o czem było można, ani poradzić się, czy też porozumieć. Tak długo przecież nie widzieliśmy się, a jak pojedziesz, znów prędko się nie zobaczymy, — tłomaczył przyjacielowi.

— Praca nie zając, nie ucieknie. Zresztą uproszę prezesa Mączyńskiego, aby ci jeszcze na dni parę pozwolenia udzielił.

— A no, dobrze, jeśli prezes się zgodzi, pozostanę z przyjemnością — odparł Dalecki. Właściwie, to po twojem weselu każdemu się odpoczynek należy. Wytańczyłem się za wszystkie czasy, aż mi buty jakoś zmalały. Muszę ci się przyznać, że przez cały czas mego pobytu w Ameryce jeszcze ani razu tak serdecznie i dobrze się nie ubawiłem, jak u was.

Jan uśmiechnął się z zadowolenia.

— Chwalić Boga, udało mi się weselisko.

— Przyznam ci się jednak, mój kochany, że mi dziwno trochę, że tobie się tak do gadania ze mną śpieszy! Na twojem miejscu, gadałbym ja, gadał bez wytchnienia, ale z kim innym, dodał, spoglądając znacząco na Jana.

— Żebyś choć ty mnie darował. Ale gdzież tam! Żaden mi spokoju nie daje, każdy musi coś przyciąć. Ale na twojem weselu, już ja się zemszczę! Zobaczysz!

Żarty jednak na stronę. Proszę cię, abyś pozostał, bo naprawdę mam ci coś do powiedzenia, a nawet do pokazania. Chociaż się boję, że mnie znów wyśmiejesz.

— Co, co takiego? pytał Dalecki z zaciekawieniem.

— Dobrzeby było, gdybym sam wiedział, co. W tem właśnie sęk, że nie wiem, a różne rzeczy mi się zdają. Dlatego też proszę cię, abyś mnie objaśnił.

— O cóż więc chodzi?

— Zaraz opowiem, proszę cię tylko nie kpij ze mnie. Uprzedzam cię, że nikomu o tem nie mówiłem, nawet Magdalenie.

— Gadajże, co masz powiedzieć, a nie dręcz mnie tak długo, zawołał zniecierpliwiony Dalecki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Baczność inwalidzi!

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odczuwając potrzebę poprawy i ustalenia losu inwalidów wojennych oraz osób pozostałych po ofiarach wojny uchwalił dnia 18-go marca 1921 r. stosowną ustawę owianą duchem nowoczesnym i uwzględniającą obecne stosunki drożyźniane przez przyznawanie znacznych dodatków drożyźnianych dla inwalidów, obarczonych rodziną, a to stosownie do miejsca zamieszkania inwalidów i przy uwzględnieniu mnożnika drożyźnianego, przyznanego urzędnikom państwowym.

Ustawa powyższa nie mogła jednak jeszcze wejść w życie z powodu, że Ministerstwo nie rozporządzając, jeszcze dostatecznymi danymi statystycznymi i z powodu innych trudności technicznych nie było w stanie dotychczas wydać rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

Aby jednak wynikającej z tej odwłoki szkodzie dla inwalidów przynajmniej częściowo zaradzić, wydawało Ministerstwo kilkakrotnie rozporządzenia o przyznawaniu inwalidom zaliczek na renty, które to rozporządzenia już weszły w życie.

Obecnie wydało Ministerstwo Spraw Wojskowych świeżo nowe rozporządzenie z dn. 17. 12. 1921 roku, L. 119017/N. w sprawie zaliczek na renty inwalidzkie.

Rozporządzenie to podwyższa w znacznej mierze zaliczki, szczególnie dla inwalidów, obarczonych rodziną, oraz dla inwalidów zamieszkałych w miejscowościach, należących do wyższej klasy dodatku drożyźnianego.

Intendentura O. K. Nr. VIII. Wydział Emeryt. i Zaop Inwalidów w Grudziądzu otrzymawszy to rozporządzenie zwołało natychmiast konferencję wszystkich kierowników referatów inwalidzkich przy Powiatowych Komendach Uzupełnień, celem zastanowienia się i obmyślenia środków jaknajrychlejszego i skutecznego wprowadzenia w życie treści rozporządzenia.

Jak przy zagajaniu tej konferencji podniósł reprezentant Wydziału Emerytur i Zaop. Inwalidów dał się dotychczas tak na wiecach inwalidzkich, jak w poszczególnych artykułach prasy odczuwać pewien ton niewłaściwy, a mianowicie jakoby w Rzeczypospolitej Polskiej istniały dwa sprzeczne z sobą interesy, t. j. interes społeczny (w tym wypadku interes inwalidów wojennych), dążący do poprawy i ustalenia ich bytu i drugi (interes rządu), który tamtemu się przeciwstawia.

To zapatrywanie jest z gruntu błędne i fałszywe. Takie stosunki możliwe były przy rządach zaborczych.

Ale obecnie jesteśmy jednem zwartem społeczeństwem polskiem i mamy swój własny Polski Rząd, kość z kości, krew z krwi społeczeństwa, który nie ma żadnych interesów sprzecznych z interesami społeczeństwa a tylko odgrywa zwłaszcza w kwestjach budżetowych rolę rozumnego szafarza który dba, aby wszystkie potrzeby zostały w miarę możności zaspokojone.

Najlepszym i świeżym tego dowodem jest wydanie rozporządzenia o zaliczkach na renty inwalidzkie a naszą rzeczą jako urzędów i władz postanowionych na straży interesów inwalidzkich jest jaknajrychlejsze i sprawne wprowadzenie w życie treści rozporządzenia.

W toku dyskusji uchwalono przesłać gotowe już formularze na deklaracje, których wypełnienie jest warunkiem przyznania zaliczki do poszczególnych gmin wiejskich i magistratów, których rzeczą będzie wzywać poszczególnych inwalidów, pomagać im i współdziałać przy wypełnieniu deklaracji.

Prawo do poboru zaliczek wedle rozporządzenia przysługuje inwalidom uznanym za niezdolnych do zarobkowania od 25 proc i wyżej.

Inwalidzi 15 proc. do 24 proc. otrzymują nadal zaliczki, unormowane rozporządzeniem M. S. Wojsk. z dn 9. IX. 1921 r. L. 80751 N bez względu na stan rodzinny i miejsce zamieszkania.

Rozporządzenie stanowi dalej w punkcie 4:

Po inwalidach zmarłych po dn. 1. 5. 21 r. i tych zmarłych w tym terminie osobach, których śmierć pozostaje w związku ze służbą wojskową, należy w myśl zasad art. 13 ustawy inwalidzkiej wypłacić zaliczki na zapomogę pogrzebową według tabeli, uwzględniającej miejsce zamieszkania zmarłego.

Osoba, która pokryła koszta pogrzebu i rości sobie pretensje do zapomogi pogrzebowej winna to udowodnić zaświadczeniem urzędu gminnego lub wyznaniowego.

O ile po osobach zmarłych po dniu 1 maja 21 r., zostały wypłacone zapomogi pogrzebowe w myśl dotychczasowych przepisów należy wypłacić przypadającą z niniejszego rozporządzenia różnicę.

Wszyscy inwalidzi, którzy roszczą pretensje do zaopatrzenia na podstawie ustawy z dnia 18 marca 1921 r. winni celem dalszego pobierania zaliczki wzgl. celem poboru obecnej wyższej zaliczki przedłożyć właściwemu Referatowi Inwalidzkiemu przy P. K. U. (Powiatowej Komendzie Uzupełnień) stósownie wypełnione deklaracje, do których mają być dołączone załączniki, stwierdzające prawdziwość podanych dat deklaracji.

Prawdziwość innych danych, wiadomych miejscowej władzy gminnej, ma być stwierdzona podpisem i pieczęcią Naczelnika gminy (Magistratu, Wójta, Komisarza Obwodowego).

Jak już wyżej wspomniano, stósowna ilość formularzy na deklaracje została już przesłana do poszczególnych urzędów gminnych (Wójtów, Komisarzy Obwodowych) po wsiach, (Magistratów w miastach).

Leży więc w interesie inwalidów, aby nie czekając na wezwanie ze strony urzędu, zgłaszali się jaknajrychlej do właściwych urzędów gminnych (Magistratów, Wójtów, Komisarzy, Obwodowych) celem wypełnienia deklaracji, a urzędy gminne otrzymują równocześnie od Starostw polecenie udzielania pomocy współdziałania z inwalidami przy wypełnianiu deklaracji.

Należy przynieść ze sobą następujące załączniki i zostawić je w urzędzie gminnym, stóry je prześle do właściwego Referatu Inwalidzkiego:

a) świadectwo przynależności do Państwowości Polskiej,
b) metryki ślubu i dzieci poniżej 18 lat,
c) o ile które dziecko powyżej 18 lat studjuje w szkołach państwowych, zaświadczenie tej szkoły,
d) świadectwo lekarskie, o ile dzieci w wieku ponad lat 18 nie mogą się utrzymać samodzielnie lub żona utrzymuje wyjątkowo męża i dzieci,
e) wyrok sądowy, jeżeli separowany z żoną (rozwiedziony) jest obowiązany do utrzymania żony (ewentl. dzieci),
f) poświadczenie Izby Skarbowej (Urzędu podatkokowego) czy i jaki podatek dochodowy (od jakiego dochodu) inwalida opłaca, przyczem zauważa się, że inwalidzi nie opłacają od swych rent żadnego podatku dochodowego, a więc rozchodzi się tylko o uboczne dochody inwalidów.

Kto z inwalidów nie jest w stanie przedłożyć na razie metryk dzieci, stwierdzających stan rodzinny, powinien się pomimo tego zgłosić i w deklaracji zaznaczyć, że metryki zostaną dołączone później.

W takich razach zostanie mu tymczasem przyznana zaliczka, jakby dla samotnego, a po przedłożeniu metryk zostanie różnica wypłacona i za miesiące ubiegłe, tak że inwalida na tem nic nie straci, a przecież korzystniej jest otrzymać na razie zaliczkę niższą, jak dla samotnego, a różnicę otrzymać później niż wcale nie otrzymać zaliczki.

Zaznacza się z całą stanowczością, że wypełnienie deklaracji jest koniecznym warunkiem otrzymania zaliczki, a więc każdy inwalida we własnym, dobrze zrozumiałym interesie powinien pospieszyć do Urzędu Gminnego (Magistratu) i wypełnić deklaracje.

Inwalidzi roszczący sobie prawo do zaopatrzenia, a dotychczas jeszcze nie zarejestrowani, winni w jaknajkrótszym czasie zgłosić się do przynależnych P. K. U. celem rejestracji.

Traktat polsko-francuski.

W lutym r. 1921 podpisana została konwencja polityczna polsko-francuska która wchodzi w życie z chwilą podpisania układu handlowego.

Obecnie nastąpiło także podpisanie umowy handlowej, złożonej z trzech układów. Donosi o tem Polska Agencja Telegraficzna co następuje:

Paryż. (Pat.) W poniedziałek, 6 b. m. o g. 6-ej. podpisane zostały następujące trzy układy polsko-francuskie, a mianowicie: układ wzajemny, dotyczący mienia i praw osób prywatnych konwencję w sprawie eksploatacji polskich źródeł naftowych, oraz konwencję handlową. Ze strony francuskiej dokument podpisali Poincare i Dior, ze strony polskiej poseł Zamoyski i radca Doleżak

Agencja Havasa donosi w sprawie tej umowy handlowej:

Konwencja handlowa francusko-polska wejdzie w życie w osiem dni po zawiadomieniu rządu francuskiego o jej przyjęciu przez Sejm polski.

Główne postanowienia w sprawie taryf celnych są następujące: Co się tyczy towarów francuskich, przywożonych do Polski, Francja otrzymuje zniżki w polskiej taryfie celnej dla artykułów, które głównie ją interesują. Zniżki te przedstawiają się, jak następuje: Na ogół import francuski do Polski korzysta z klauzuli narodu najbardziej uprzywilejowanego i z największych udogodnień taryfowych Te same ulgi przyznaje się francuskiemu importowi towarów, które nie pochodzą bezpośrednio z Francji, (jak towarów kolonialnych), a przywożonych do Polski za pośrednictwem towarzystw handlowych francuskich lub polskich. Pewne artykuły francuskie, jak wina, likiery, biżuterja, nici, tkaniny i t. d., będą korzystały z ulg 50 proc Co się tyczy importu polskiego do Francji, to pewne artykuły polskie, w tem ziemiopłody, nafta, oleje itd będą korzystały z najniższej taryfy celnej. Prócz tego około 40 artykułów, wyszczególnionych na liście, może być wprowadzanych do Francji według skali pośredniej, której stawki przedstawiają się, jako pewien procent różnicy między obiema kolumnami taryfy francuskiej. Procent ten waha się pomiędzy 25 a 75 proc.

Osobny artykuł konwencji przewiduje zaprowadzenie świadectw pochodzenia towaru, co ma na celu zabezpieczenie, ażeby z ulg powyższych korzystały wyłącznie towary, pochodzące z jednego z obu krajów, a wywożone do drugiego.

Inne postanowienia regulują sprawę komiwojażerów i spółek, którym przyznaje się ułatwienia i zabezpieczenia na zasadzie wzajemności Osobno też uregulowano sprawę przewozu wychodźców, przyczem Polska obowiązuje się do przyznawania jaknajwiększych ułatwień dla przewozu emigrantów pod flagą francuską.

W końcu konwencja postanawia, że towary francuskie, składane tymczasowo w Polsce, a przeznaczone do tranzytu przez Polskę lub też do reeksportu, będą wolne od cła.

Niektóre przedmioty, jako to samochody, tkaniny, wina, alkohole, mają jeszcze zabroniony wstęp do Polski Dla tych przedmiotów poselstwo polskie w Paryżu udzielać będzie pozwoleń na przywóz w obrębie przyznanego kontyngentu, na warunkach, o których bliższych informacji udzieli ministerjum handlu i urząd handlu zagranicznego.

Socjaliści przeciw Uniw. katol. w Lublinie.

Solą w oku socjalistów jest Uniwersytet katolicki w Lublinie. Poważna ta uczelnia, założona z funduszów prywatnych na wzór podobnych instytucji katolickich na Zachodzie, gdzie nikomu nie przyjdzie do głowy z tego powodu protestować — nie daje spokoju naszym bolszewizującym „towarzyszom". Wytoczyli więc przeciw Uniwersytetowi lubelskiemu interpelację w Sejmie, w której straszą, że „wojujący (!) rzymski kler pragnie z Uniwersytetu lubelskiego stworzyć nie placówkę nauki, ale narzędzie do walk religijnych."

Kłamstwo to piętnuje w Liście otwartym do pos. Malinowskiego i tow., którzy wnieśli interpelację, grono studentów i słuchaczów Uniwersytetu lubelskiego wyznania ewangielickiego i prawosławnego

Zaznaczywszy, że gdyby był prawdą zarzut posłów socjalistycznych, to „walkę religijną" musieliby przedewszystkiem odczuwać ewangielicy i prawosławni. Autorzy listu piszą:

„My wszyscy tu niżej podpisani, to jest niekatolicy, znajdujący się w Uniwersytecie lubelskim, najkategoryczniej protestujemy przeciwko wystąpieniu pana posła i towarzyszów. Uniwersytet chętnie przyjmuje wszystkich zgłaszających się chrześcjan, nie czyniąc nigdy bynajmniej z powodu wyznania trudności. Od czasu wstąpienia do Uniwersytetu (niektórzy z nas są już na 7 semestrze) do obecnej chwili mamy zupełną swobodę sumienia, przekonań religijnych i owszem czujemy się tu jakby członkami jednej rodziny chrześcijańskiej... Powiemy więcej: niewymownie nas to boli, że nasza Alma Mater, do której jesteśmy przywiązani i która taką potrafiła sobie zjednać sympatję u nas wszystkich, stała się przedmiotem niesłusznych napaści, zamiast otrzymać najwyższą pochwałę i uznanie za tolerancję i rzadko spotykaną atmosferę miłości i ciepła rodzinnego".

Oświadczenie to nie zmieni naturalnie stanowiska socjalistycznych interpelantów. Im nie chodzi o prawdę, lecz o walkę partyjną z nienawistną im ideą chrześcijaństwa. Dlatego z taką zajadłością atakują tylko Kościół i wszystkie placówki katolickie. Za to chedery i żydowskie szkoły wyznaniowe, wychowujące młodzież żydowską w nienawiści talmudycznej do Aryjczyków, są dla socjalistów nietykalnem tabu. Tu właśnie należy szukać tej nienawiści, z jaką rzucają się na wszystko, co ma markę chrześcijańską. Muszą posłusznie spełniać rozkazy swych żydowskich patronów.

List z Gdańska.

Gdańsk, w lutym 1922 r.

Życie polskie zdaje się tu coraz więcej wzrastać. Napływ zamiejscowej ludności polskiej jest bardzo wielki. Wpływa na to w znacznej mierze stan waluty polskiej, który, aczkolwiek nie jest bardzo wysoki i zadowalniający nastręcza jednakże możność mniejszego lub większego pobytu w Gdańsku licznym kołom polskim, którym dostęp do niedawna był jeszcze znacznie utrudniony. Obok licznych wieśniaków kaszubskich spotyka się tu częściej gości warszawskich w typowych polskich kożuchach i baranich czapkach. Rzecz jasna, iż żydzi przewyższają tu wszystkie inne elementa polskie sporą liczbą. W Gdańsku urządzili sobie oni już drugie prawie Nalewki. Najwięcej ich widać na czarnej giełdzie, gdzie „podnoszą" lub „obniżają" walutę polską stosownie do interesów swych współwyznawców warszawskich. Na giełdzie tej przedstawia się każdemu nowemu widzowi polskiemu, nie przywykłemu do takich zjawisk, bardzo pstry obraz, w którym element chałaciarski dominuje nad „chrześcijańskim". Widać tu różne typy żydowskie, cywilizowane lub oryginalne jakie ujrzeć można na Nalewkach w Warszawie.

Władze gdańskie utrudniają tu częstokroć pobyt obywateli polskich, rodowitych Polaków. Tymczasem wobec żydów nie stosują oni tej samej miary. Polaków wydala często senat gdański stąd — a żydom zezwala milcząco na długie przebywanie w Gdańsku. Wie on bowiem dobrze, iż żydzi polscy mieszkający w Gdańsku, to żywioł wrogi Polski, który będzie można użyć raz kiedyś przeciwko niej, jak to się działo podczas najazdu bolszewickiego, o czem ogół społeczeństwa polskiego prawdopodobnie jeszcze nie wie. Otóż wtenczas utworzyli żydzi na obszarze W. M. Gdańska tajne organizacje zbrojne i wysyłali młodych ludzi, tak ze swego wyznania, jako i Niemców na front bolszewicki przeciw Polakom, opłacając ich hojnie bolszewickiem złotem, które niewiadomo w jaki sposób, tu obficie wpływało. Wtenczas senat gdański udawał, iż nie wiedział o tych sprawach, a przecież w Gdańsku już wróble po dachach o tem świergotały. Tak może być i w przyszłości.

Żydzi polscy, przebywający w Gdańsku, a trudniący się przeważnie handlem walutą polską, nie płacą z reguły żadnych podatków, gdyż częstokroć wcale się nie zgłaszają na policji, która także nie troszczy się zbytnio o nich.

Nie jest to żadną tajemnicą, iż dużo Polaków, zwłaszcza napływowych, o których miejscowa Polonja gdańska prawie nic nie wie, uczęszcza gorliwie do sopockiej jaskini gry, Casina. Ktokolwiek z Polaków zajrzy przypadkiem do tego zakątka publicznego zgorszenia, ten chcąc nie chcąc stwierdzić musi, iż największy procent graczy rekrutuje się właśnie z Polaków. Grają kupcy polscy i grają urzędnicy i obniżają przez to walutę polską. Zaraza gry rozszerza się jak gangrena i obejmuje coraz większe koła. Już nawet w znacznie oddalonych od Gdańska wzgl. Sopotu miejscowościach Pomorza zyskuje Casino nowych kandydatów. Spotkałem w Gdańsku ludzi, którzy specjalnie przyjeżdżają do W. M. Gdańska, aby spróbować szczęście z toczącą się kulą w „Casinie" sopockiem.

Pociągi jadące z Gdańska do Sopotu mieszczą w swych wyższych przedziałach kandydatów jaskini gry. Poznać ich można już po zwykle na temat „Casina" toczącej się rozmowie. Ludzie ci żyją i oddychają tylko tą demoralizującą instytucją.

Mimo licznych ataków od prasy rozmaitych odcieni, a przedewszystkiem polskiej jak i przeważnej części społeczeństwa gdańskiego na Casino sopockie nie likwiduje się go. W gdańskich kołach rządowych uważa się tę instytucję jako zło konieczne, przynoszące pewne dochody dla pustej gdańskiej kasy państwowej. A pieniądze napływają przeważnie z polskich kieszeni.

Mimo ogólnego publicznego zgorszenia i licznych protestów o usunięcie go, Casino sopockie będzie zapewne dalej istnieć, będąc sankcjonowane przez rząd gdański.

Stykają się tu dwa światy: świat nędzarzy i proletarjuszy i świat hazardziarzy i ludzi bawiących się w zbytku i przepychu.

Bolesław Kiełbratowski.

Wiadomości bieżące.

Grudziądz, dn. 9 lutego 1922 r.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Czwartek: „GRI-GRI" — operetka.
Piątek: „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ" — tragi-farsa (na rzecz repatrjantów).

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwartą w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziela i święta od godz. 11 do 2.

—** **OFIARY:** Na powracających inwalidów złożyły: Marja Piotrowiczówna 200 mk., Stanisława Piotrowiczówna 1000 marek.

—** **TEATR POMORSKI. (Dzień Aktora).** „A jo myślę, że panowie duza by już mogli mieć — jeno oni nie chcą chcieć" Temi słowy nasz wielki wieszcz wytyka błędy naszego narodu w wiekopomnym swym dziele „Weselu".

I może te słowa wzbudziły w narodzie naszym hart ducha i wolę niezłomną i nareszcie stanął gmach potężny, niezwyciężony, budowany siłą całego narodu, stanęła wyzwolona z jarzma 150-letniej niewoli Polska!!

Stanisław Wyspiański całą duszą pragnął tego wyzwolenia, co niejednokrotnie okazywał w swych utworach dramatycznych.

Dlatego obowiązkiem każdego Polaka poznać te cenne perły literatury naszej, a takowa sposobność nadarza się we wtorek 14. bm. w Teatrze Pomorskim w „Dniu Aktora".

—** **O KOMITET WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.** Zebranie w celu założenia Komitetu Wychowania Fizycznego Młodzieży naszej odbędzie się w piątek 10 lutego o godz. 6 w ratuszu. Zaprasza się na nie reprezentantów władz wojskowych jako i korporacji miejskich oraz zastępców Tow. polskich sportowych lub pokrewnych organizacji.

Cały świat zajmuje się dziś gimnastyką i wszelkim sportem, a interesuje się niem cały ogół przy poparciu władz rządowych. I u nas w Polsce gimnastykę i sport uprawiać winniśmy z całym zapałem, a zainteresowanie winno być ogólne wśród wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

W Grudziądzu brak nam tej jednolitej akcji, a tu jednolitość jest konieczną. Do tego dochodzi u nas brak boiska i o tem pomówić nam trzeba. Pomoc swą w tej akcji przyrzekli pp. prezydent miasta i inni wybitni obywatele, z wojska zaś między innymi pułkownik Ładoś. Serdecznie prosimy wszystkich, którym sprawa wychowania fizycznego naszej młodzieży leży na sercu, by przybyli na to zebranie, aby i w Grudziądzu powstał tak ze wszech miar potrzebny Komitet, który niewątpliwie odda krajowi wielkie usługi, kierując tą tak ważną akcją. Sokół.

—** **RADJOTELEGRAMY HELSINGFORS — GRUDZIĄDZ—WARSZAWA.** Jak się dowiadujemy, radjostacja w Helsingforsie (Finlandja) nawiązała połączenie z poselstwem finlandzkiem w Warszawie przez Grudziądz. Z komunikacji tej jedno z ministerstw otrzymuje komunikaty prasowe agencji „Oja".

—** **OCHRONA STARYCH DRZEW W MAŁEM TARPNIE.** Jak się dowiadujemy, na dzień 9. bm. została naznaczona w Małym Tarpnie licytacja na drzewa, przeważnie lipowe, rosnące wzdłuż drogi w przedłużeniu ulicy Lipowej. W tym celu wszystkie drzewa stojące wzdłuż wspomnianej drogi, zostały odpowiednio ponadcinane i numerami ponaznaczane. Zupełne ogołocenie drogi z drzew nie można nazwać szczęśliwym pomysłem. Ale pomijając już ten fakt, musimy stanąć w obronie dwóch starych wierzb — liczących przynajmniej po 150 lat — które stojąc nad Trynką, nikomu w niczem nie przeszkadzają, lecz przeciwnie upiększają scenerję tej okolicy. Chodzi tu o wierzby oznaczone numerami 43 i 45. Podajemy pod rozwagę odpowiednich czynników, czy nie lepiej byłoby zrezygnować z kilkuset marek zysku za te dwa drzewa, a pozostawić je dla upiększenia drogi i rzeki?

—** **OTRZYMALIŚMY ANONIMOWY KOMUNIKAT** podpisany przez wiele mówiący „Komitet Zabawowy" o „Wielkiej zabawie z tańcami" w lokalach Bazaru w sobotę dnia 11 bm. Kto jest inicjatorem tej zabawy? niewiadomo — jak również nie wiadomo, kto się podszył pod „Robotników miasta Grudziądza" — ponieważ człowiek, który przyniósł do naszej ekspedycji ten komunikat rzekomo z powodu „braku czasu" nie chciał pofatygować się do naszej Redakcji, by udzielić bliższych informacji: 1) Kogo rozumie pod robotnikami m. Grudziądza? 2) Kto reprezentuje tych robotników w Komitecie zabawowym?

Z powyższego można wywnioskować, że impreza pachnie pospolitym szwindlem!

Z Pomorza.

—** **GOLUB, pow. wąbrzeski. (Kronika żałobna).** Zmarł tu w sobotę ks. prob. Balzer, długoletni pasterz tutejszej parafji. Mimo, iż z urodzenia nie był Polakiem, już naonczas pracował gorliwie dla dobra swych parafian, którzy w większej części składają się z Polaków. Pomimo ciężkiej choroby pracował do ostatniego tchu. Śmierć go zaskoczyła w konfesjonale. Cześć jego pamięci!

—** **WĄBRZEŹNO. (Nieszczęśliwy wypadek).** Dnia 30 stycznia br. zarząd domeny Elzanowo wysłał 4 fornali do lasu skempskiego po zakupione gałęzie. Gdy wozy zostały już naładowane, włódarz rozkazał, aby pierwszy wyjechał fornal Roch Lewandowski. W tej chwili wóz Lewandowskiego zaczął się przechylać; widząc to L. podskoczył, żeby go podeprzeć swemi barkami. Lecz daremnym okazał się jego wysiłek. Okropny ciężar runął na nieszczęśliwego fornala i przygniótł go tak, iż w tej samej chwili wyzionął ducha. Śp. R. L. był bardzo spokojnym, sumiennym i uczciwym człowiekiem. Na majątku Elzanowo pracował już od 40 lat.

Ruch towarzystw.

—** **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU OGRODNICZEGO** — jak donosi Pomorska Izba Rolnicza — odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 12 w południe w Pomorskiej Izbie Roln. w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40.

—** **WALNE ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY POMORSKICH** odbędzie się w Grudziądzu dnia 19 bm. o godz. 11 przed poł. w sali Hotelu Warszawskiego na I. piętrze. Poza sprawozdaniem, wybór nowego zarządu, wobec czego obecność wszystkich członków Syndykatu konieczna.

—** **NOWEMIASTO. (Zebranie Koła Przyjaciół Młodzieży).** W niedzielę dnia 5 lutego odbyło się na sali gimnazjalnej zebranie Koła Przyjaciół Młodzieży. Zebranie zagaił o godz. 1 p. prof. Grzebień i omówił potrzebę zajmowania się młodzieżą, wskazując sposoby, jak ją trzeba wychować. Wszyscy obecni przystąpili na członków. Do zarządu wybrano: jako prezesa naszego działacza społecznego p. dr. Zerbę; zast. prezesa panią Miłoszewską; sekretarzem p. Hamerskiego; zast. sekr. p. Gburowskiego, skarbniczką panią Wasilewską. M.

(Z Straży Ogniowej). Nasza ochotnicza Straż Ogniowa odbyła w niedzielę dnia 6 lutego swą doroczną zabawę na sali p. Moszczyńskiego. P. burmistrz Tkaczyk krótkiem, lecz treściwem przemówieniem otworzył uroczystość. Koncert wykonała orkiestra 67 pp. z Brodnicy bardzo wzorowo, tak, że można orkiestrę tę towarzystwom naszym polecić. Odegrano dwie sztuki teatralne, i to: „Przygody Pana Edwarda" i „Moja córeczka". Tańce do rana wypełniły tę miłą i harmonijną zabawę. Do ochotniczej Straży Ogniowej należeć winni wszyscy obywatele naszego miasteczka. M.

—** **KOŚCIERZYNA. (Obłożono aresztem).** Dwóm nieznanym przemytnikom, którzy porzucili towar i zbiegli, obłożono przez tut. Policję Państwową około 130 funtów mięsa wieprzowego aresztem, które zamierzali przemycić do Wolnego M. Gdańska. Ebrainowi Farbemu, pochodz. z Warszawy, a ostatnio zamieszkałemu w Włocławku, obłożono aresztem: 28 par bucików, 248 par sznurowadeł do trzewików, 204 104 marek polskich, 37,50 mk. polskich powiatowych, walizkę skórzaną, portfel skórzany, butelkę wódki oraz kosz. Wymieniony uprawiał handel domokrążny bezprocederowy. F., którego przyaresztowano, odstawiono wraz z aresztem obłożonemi [illegible] itd. do Sądu powiatowego w miejscu.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Żydzi niszczą naszą dzielnicę).** Donoszą „Dz. Bydg.", że dwaj żydkowie Kantor i Kaplan założyli sobie biuro w hotelu „Victoria" przy ul. Dworcowej i stąd zapuszczaja sieci na połów bogactw, które się jeszcze w dzielnicy ostały. Ostatnio wykupili gorzelnię w Żołędowie i tuż przy Osiu, celem zdemontowania maszyn i wywiezienia ich Bóg wie dokąd. Część miedzi już wywieźli. O innych znowu słyszymy, że wykupili motory i inne części maszyn, ale je z wielkim zarobkiem wywieźli gdzieś na kresy czy jeszcze dalej.

Wprawdzie nie mamy dziś prawa zakazywać wywozu z naszej dzielnicy, choćby o maszyny chodziło. Byłoby jednakże pożądanem, aby władze nasze zwróciły uwagę na szacherkę, którą żydzi uprawiają ogałacając systematycznie dzielnicę naszą z rozmaitych maszyn. Może stąd wyniknąć ten skutek, że i czasem zrujnują nam nasze warsztaty pracy, a robotnik nasz pozostanie bez zajęcia. Na to zaś, by rząd warszawski później nam pomógł, liczyć nie możemy — jak uczy doświadczenie. — Precz z szachrajami!

—** **POZNAŃ. (Koszty utrzymania).** Komisja badania zmian kosztów utrzymania rodzin pracowniczych ustaliła w dniu 3 b. m. iż w miesiącu styczniu w porównaniu z miesiącem grudniem, koszty utrzymania rodzin pracowniczych w przemyśle i handlu zniżyły się w mieście Poznaniu o 2,4 procent

(Z sądu wojskowego). W dniu wczorajszym sąd wojskowy rozpatrywał sprawę urzędnika wojskowego IX rangi Kaszewskiego który pełnił funkcję oficera gospodarczego w Komisji Kwaterunkowo-budowlanej w Bydgoszczy. Kaszewski był oskarżony o sprzeniewierzenie 480 000 mk. na szkodę skarbu państwowego. Sąd skazał Kaszewskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrońca oskarżonego, mecenas Krzyżankiewicz, wniósł o rewizję wyroku.

—** **WARSZAWA. (Fabryka „oryginalnych" banderoli).** Onegdaj odbywała się w obrębie 6 komisarjatu kilkugodzinna rewizja zorganizowana przez nadkomisarza kontroli skarbowej I-go urzędu akcyz i monopolów p. Szypulskiego i kontrolerów pp. Masiaka, Śniegockiego i Wilińskiego.

Rewidenci zaszli w podwórze domu nr. 11 przy ul. Bonifraterskiej i tam w 3-pokojowym lokalu Sztochenchedera znaleźli całą fabrykę fałszywych opakowań pudełek i banderoli rządowych do sacharyny „oryginalnej francuskiej". W fabryce znaleziono 456 kwitów druków i 4 wspaniałe maszyny ze sztancami, sznytami itp. przyrządami. Jako „uboczny produkt" Sztokencheder wyrabiał oryginalne pudełka do oryginalnych Nobiesów „Grand Prix" (705 funtów). Lokal opieczętowano, a przemyślnego przemysłowca odstawiono do 4-go komisarjatu.

(Hojna ofiara.) Pracownicy Grodzieckiego Towarzystwa kopalń węgla i zakładów przemysłowych, złożyli na ręce pana Marszałka Sejmu mk 700 000 na rzecz repatrjantów.

—** **ŁÓDŹ. (Straszny pożar przędzalni widzewskiej).** W poniedziałek około godziny 2-ej w nocy wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w zabudowaniach przędzalni widzewskiej W bardzo krótkim czasie zjawiły się straże ogniowe oraz straż fabryki Grohman i Scheibler. O ratowaniu objętego morzem płomieni budynku fabrycznego mowy być już nie mogło, skierowano więc wszystkie wysiłki celem uratowania innych zabudowań a szczególnie znajdującej się tuż obok kotłowni.

Na miejscu pożaru znaleźli się przedstawiciele władz z p. wiceprezydentem miasta d-rem Stupnickim i komendantem Wróblewskim na czele. Nadludzkim wysiłkom straży ogniowej udało się pożar zlokalizować tak, że reszta zabudowań fabrycznych, a głównie tkalnia pozostały nietknięte.

Fabryka pracowała normalnie przez cały czas zastoju, obecnie miała przystąpić do pracy na trzy zmiany. Wskutek pożaru zostało bez pracy 6 tys robotników. W spalonej przędzalni było 60 tys. wrzecion i maszyna o sile 15 000 HP. Straty wynoszą około 4 i pół miljardów, z czego asekurowane było mniejwięcej około 10 procent.

—** **GDAŃSK. (Wielka kradzież obuwia).** Ze spichrza na dworcu Strohdeich skradziono w ubiegłym tygodniu wielki zapas obuwia, wartości 300 000 mk. niem. Jednego ze złodziei, robotnika Ryszarda Kahla z Buergerwiesen już aresztowano. Dużą część skradzionego obuwia nabył restaurator Walter Meerwald, którego także już osadzono w więzieniu. Dalszą część skradzionego obuwia znaleziono u szwagra złodzieja w Buergerwiesen.

(Zatonięcie parowca w porcie gdańskim). W sobotę zatonął w porcie gdańskim przed śpichrzem firmy Anker parowiec, który przybył z Królewca do Gdańska powstał otwór. Jest nadzieja, że parowiec będzie można wydobyć na powierzchnię przez wypompowanie wody i zamknięcie otworu.

Listy z Torunia.

Zaciekawienie polityczne — wybory prezydenta miasta — dalsze zwolnienia robotników z pracy — jednorazowa danina państwowa.

Ze strony pewnych leaderów N. P. R. miłowany handel mandatami do tutejszej Rady Miejskiej, skutkiem ostrej i bardzo obszernej polemiki w dziennikach pomorskich i poznańskich, wywarł nawet wśród mas pracujących bardzo silne wrażenie. Sprawą tą zajął się sąd pokoju w Toruniu i wydał już znany czytelnikom wyrok.

Z tej bowiem sprawy wyłoniła się bardzo ciekawa i pod względem politycznym i społecznym nadzwyczaj interesująca druga sprawa, która, jak tutejszy organ N. P. R. doniósł, będzie przedmiotem rozpraw sądowych. Olbrzymia część społeczeństwa polskiego w Toruniu — a napewno także i innych miejscowości — oczekuje z pewnem napięciem zapowiedzanych nowych rozpraw sądowych: do tej chwili, wedle przyjętego zwyczaju dziennikarskiego, sympatyzując w tym wypadku razem z „Gł. Robotnika") będziemy milczeć!

Ma się wrażenie, jakoby wybór nowego prezydenta miasta Torunia odbył się pod wpływem powyższego zacietrzewienia.

Z jednej strony propagowano dr. Gąsowskiego, dawniejszego kierownika urzędu aprowizacyjnego w Toruniu, z innej zaś strony sędziego Michałka z Torunia. Dzięki głosom socjalistów, N. P. Rowców i kilku radnych otrzymał p. G. 15 głosów, zaś sędzia p. M. 24 głosów.

Uporczywie krążą w mieście pogłoski, że niektórzy członkowie N. P. R. starać się będą o to, by wojewoda nie zatwierdził nowo wybranego prezydenta miasta.. Wobec tego należy stwierdzić, że wybór prezydenta zatwierdza Minister b. dzielnicy pruskiej, a nie p. Wojewoda.

Wybór nowego prezydenta przyjąć należy z zadowoleniem. Nawet przeciwnicy p. M. przypisują mu rozmaite zdolności, energję i pracowitość. Magistrat nasz potrzebuje przedewszystkiem dobrego prawnika, znającego zarazem nasze stosunki gospodarcze pp. i dla tego nie mogę zrozumieć, z jakich powodów nie popierano p. M. z „przeciwnej" mu strony, pomimo, że p. M. nie angażował się politycznie.

Napewno pp. radni N. P. R. nie zdali sobie należytej sprawy z tego, że od jak najlepszego załatwienia wielu spraw, jak np. przyznania miastu dawniejszych terenów fortyfikacyjnych, na których zniesiono wały, warownie itd., ściśle związane są najistotniejsze sprawy robotnicze i że pomyślne załatwienia tych, jakoteż i wielu podobnych spraw zależeć będzie przedewszystkiem od siły, która zna jaknajdokładniej obowiązujące jeszcze u nas skomplikowane prawa.

Takiej, pod tym względem fachowej siły nie miał do dnia dzisiejszego magistrat toruński i dla tego należy przyjąć wybór p. M. — mimo niezadowolenia pewnych ludzi z N. P. R. — z zadowoleniem.

Na ostatniem posiedzeniu Rady M. wybrano także dwóch płatnych członków magistratu, mianowicie radcę rachunk. p. Wasika i radcę budowlanego p. Skotarka, siły pod względem fachowym bardzo wykwalifikowane.

Wojskowy Urząd Gospodarczy zwalnia coraz więcej robotników z pracy. Postępowanie władz wojskowych, możnaby pod względem „z góry" wydanego hasła: „oszczędność finansowa" poniekąd zrozumieć, lecz zdaje się, że wprost systematyczne zwalnianie najstarszych robotników z pracy wzbudzić musi pewne niezadowolenie wśród samych pracujących i przyczynić się musi do podkopywania autorytetu władz naszych.

Jeżeli się zwalnia ludzi z pracy, którzy 35 — dosłownie trzydzieścipięć — i więcej lat pracowali na tem samem miejscu, powinien pracodawca, nie mający dla tych biednych dalszego zatrudnienia, starać się dla nich o inne.

W bardzo wielu krajach wynagradza się długoletnich pracowników przez publiczne pochwały i nadzwyczajne zasiłki finansowe i tak zwane jubileuszowe premje. U nas niestety inaczej się dzieje.

Jak się dowiedziałem, zamierza D. O. G. przekształcić tutejszy Urząd gospodarczy na kompanie gospodarcze, skutkiem czego zwolnionoby około 130 robotników. Władze miarodajne powinny się nad tem zastanowić, a nie już i tak liczne szeregi bezrobotnych jeszcze bardziej pomnożyć.

Jednorazowa danina państwowa należy obecnie do najaktualniejszych spraw. Toruń płacić będzie około 300 miljonów a miasto same około 250 miljonów marek.

Bardzo fatalną rzeczą jest to, że za podstawę przypadającej daniny służą podatki, płacone w roku 1920. Skutkiem tego panuje wśród płatników pewne zaniepokoenie. Lecz mimo tego śpiewają sobie „szczęśliwsi daninowcy" w restauracjach i kawiarniach: Oj Janina,
ta danina!!

St. F.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Największy rabat dla detalistów

Wszelkie tytonie
„PLUTOS"
smakują najwybredniejszym palaczom w paczkach 25—50 gramów

w każdym składzie do nabycia.

Hurtownia grecko-polskiej fabr. wyrobów tytoniowych
Właść. Jan Burzyński

Grudziądz, Stara Rynkowa 4. Telefon 707

Hurtownikom udzielam wysoki rabat

Otwarcie Hotelu „Pod B ałym Orlem"

Telefon 5. **Wabrzeźno** (Pomorze) Telefon 5
(dawniej najsłynniejszy Hotel na Pomorzu.)

Szan. Panom Podróżującym i przejezdnym podaję do wiadomości, iż po gruntownej renowacji otworzyłem nabyty świeżo od Niemca Hotel „Pod Białym Orlem", położony w Rynku. Staraniem mojem będzie obsłużyć Szan. Gości jaknajlepszym potrawami, a przytem ceny będą bardzo niskie. O łaskawe poparcie prosi
Fr. Szymański.
Wszelkie ubikacje ogrzewane. Kąpiel w domu. Rzetelna obsługa.

Sprzedaż drzewa użytkowego.

Z lasów Sypniewskich na Pomorzu sprzedawać się będzie w środę 22 lutego 22 r. od godz. 12 w poł. w lokalu p. Wolffa w Sypniewie

c. 300 m³ bukowe klochy w pojedyńcz. losach,
c. 30 m³ sosnowe drzewo budulcowe,
c. 15 m³ olszowe klochy.

Odległość do stacji kolejowej Sypniewo 6 km. Wiadomości bliższej udziela
Urząd lasów w Sypniewie.

Rapidol

znany środek przeciw kaszlowi i chrypce
Apteka pod Łabędziem
Jana Stenzla
Grudziądz Rynek 20.

Dwóch młodych inteligentn. panów poszukuje z powodu braku znajomości pań od lat 17 do 20 celem późniejsz.

ożenku.

Łask. of. z fotogr. pod lit. B. F. do Głosu Pomorskiego.

Na sprzedaż:

kanapa z obudowaniem
szafa do rzeczy.
stół do rozciągania
4 krzesła pokryte skórą
sypialka

wszystko wyrób przedwojenny. Forteczna 1 II wejście przez bramę.

PAWEŁ SCHIMMECK

Handel koni



w Grudziądzu

Najwięcej znany i renomowany interes tej branży na Pomorze i Poznańskie

Do dyspozycji około 40 koni pierwszego rzędu. Ustawiczny bogaty wybór we wierzchowcach, koniach cugowych i roboczych. Stale do wynajęcia: powozy na przejażdżki, zamknięte do uroczystości ślubnych, także i wierzchowce, cuganty i robocze konie, Stajnia wierzchowców stawia do dyspozycji wierzchowce na godziny. Wolna ujeżdżalnia. Nauka jazdy dla pań i panów pod fachowym kierunkiem.

Telefon nr. 6: Stajnia, ulica Młyńska nr. 10.
Telefon nr. 889: Mieszkanie, ul. Strzelecka nr. 3.
322

Baczność!



Baczność!

Poszukuję kupna

koni do zabijania i źrebiąt

Płacę najwyższe ceny przy jaknajszybszym odbiorze

Rzeźnia Końska, Jankowski i Hust

Grudziądz, **Chełmińska 50.**

Telefon 874.

Szafa do broni,

nowoczesna, ciemno dębowa, za szkłem z 2 szufladami, 185 cm wysoka, 120 cm. szeroka, 40 cm. głęboka okazyjnie na sprzedaż. Oglądać można u
radcy rządowego
Wiechmann'a
Dom Ratzyn, Pom.

Duża, żelazna

szafa do pieniędzy

masywna do pisania dla firmy użytku szafa do towarów z szybami lornetka, aparat do fotogr. na sprzedaż.
Fot. gr. atelier w Grupie
Pl. Cw pod Grudziądzem

Fortepian (czarny) i skrzypce

na sprzedaż.
SARNOWSKI,
ulica Murowa nr. 30.

TEATR APOLLO
(KINO-VARIETÉ)

Codziennie otwarty od 7—10. Początek o godz. 8,10.
Od 7,30—8,10 Koncert orkiestry Hasse.

:: :: PROGRAM ROZMAITOŚCI :: ::

Od dzisiaj! III Część Od dzisiaj!

CARO AS

:—: Dzikie zwierzęta w puszczy! :— Walka z lwami!

——— Amerykański film sensacyjny w 6 aktach. ———

W sobotę od 5—7 wielkie przedstawienie dla dzieci w Teatrze Apollo.

KINO ORZEŁ

Tylko w niedzielę otwarte od 4—10 wiecz.

amerykański film
z dzikiego zachodu

Sensacja! III. Część. Sensacja!

Kapelusze damskie

słomkowe ostatnie nowości, czapki jedwabne i kowerkotowe, fasony, groliny, borty słomk. jedwabne, frote etc.

poleca

w olbrzymim wyborze po cenach fabrycznych.

Mech. fabryka i hurtownia kapeluszy damskich
Bogdan Borowicz (dawniej Z. Lewicka)
Poznań, ul. Wielka 8 ptr. i I piętro

Najtańsze źródło zakupu dla modystek.

Młoda inteligentne panna z praktyką biurową pisząca na maszynie
poszukuje POSADY
Of. do Gł. Pom. pod nr. 46.

SŁUŻĄCA

znająca wszelkie prace domowe, znajdzie natychm. zatrudnienie
Fa. Sikorski Bielinsk
ul. 3-go Maja 7

Uczennice potrzebne zaraz do pracowni „Helios" M. Grobl. 10/12 II

Do sprzedania

męskie futro, szory do wyjazdu i pracy wóz na resorach rzeźnicki, sosn. typ alka.
Chełmińska 61.

Remiza

dla pszczół. **20 m. długa,** także stolnica do drzewa lub torfu, 2 maszyny, stoły ogrodowe, 100 m. płotu [krzaki ligustr.] sprzeda
nauczyciel Mariak,
Morzeszczyn, Pomorze.

Starożytna broń

do sprzedania. Zgłosz. u rasz. pod nr 488 do Głosu Pomorskiego

---

WAGĘ

decymalną, dużą kupiemy Bracia Rosińscy
Trynkowa 3a

Kupię
łóżeczko i wózek

dziecięcy Zgłosz. Skotnicka, ul. Wenckiego 16

Motory

wszelkie nawet niezdatne do użytku, lokomobile, maszyny, zakupi firma
Teodor Chojnacki,
Lwów, Kopernika 60.

Torf

dobry gatunek, dostarcza wagonowo a ctr. 00 mk. loco stacja załadowania. Oferty pod nr 444 do ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Biuralistka poszukuje

umebl. pokoju

z używaniem kuchni w pobliżu ul. Groblowej. Oferty pod S.S. do Głosu Pomorskiego.

Inteligentny młodzieniec poszukuje umebl. wsp.

pokoju

w pobliżu „Drukarni Pomorskiej" Of. do adm. Gł. Pom. pod „K. Q."

---

2 wysoko

cielne krowy stanik do chowu sprzeda Głazik, Mniszek pod Grudziądzem

---

„Pomoc"

biuro prawne Grudziądz ul. Mickiewicza nr 34 wykonuje wszelkie prace piśmienne jak reklamacje skargi, wnioski i tłomaczenia. 3360

Poszukuje się na 1 kwietnia 22 roku

kowala gminnego

z własnemi narzędziami. Zgłoszenia piśmienne z dołączeniem odpisu świadectw przyjmuje
Schulz, sołtys **Dusocin** p. grudziądzki

SYPIALNIA

jasnodębowa, **kuchnia** kompl., jadalnia na sprzedaż. Ewentualnie także i mieszkanie do nabycia. Zgłoszenia pod nr 458 do Głosu Pom.

Nowo nadeszły!

Wędzone węgorze
wędzone śledzie i szprotki

poleca 391
A. Wiśniewski, Stara 15. Telefon 233.

W TCZEWIE

zapisywać można

„GŁOS POMORSKI"

w księgarni wysyłkowej Kopczyńskiego ul. Dworcowa
Polecą się książki-dzieła które się wysyła za zaliczką pocztową. - -

---

Mazurka

Grudziądz, Plac 23 Stycznia
Codziennie od godz. 8-ej wiecz.

tańce towarzyskie

i występy taneczne pierwszorzędn. międzynarodowych tancmistrzów

Co czwartek wielki wieczór towarzyski
Co niedzielę o g. 4 po poł. herbata i tańce.

Baczność!

Wyciąć! :-: Schować!

Kuny Marder) — Tchórze (Iltis)
—: zajęcze i inne skory surowe :—
kupuje i płaci na wyższe ceny
Pomorski Dom imp. i Eksp.
K. Balcerowicz, Oddział Skór
Grudziądz, ul. 3 Maja nr. 21/22
Telefon nr. 24 Adr. tel „Import"

DYNAMO

Telefon 213. - - - Telefon 213

Reperacje i nowo nawijanie elektr. motorów, dynamo i transformatorów, instalacja siły i światła.

inż J. Kopernik, Rosenhaus i Ska
Grudziądz, Groblowa 9.

Drzewo do tarcia

wszelkiego rodzaju

przyjmuje tartak w Grudziądzu

ulica Rzadowa
Madela & Lamparski tel. 450

Do sprzedania:

szafa dębowa rozkładana kredens dębowy otomana i wiele innych rzeczy
Kwiatowa 10 II piętro

---

2 drylingi

kaliber 16 16 93 do bezdymnego prochu, ostatnim urzym na sprzedaż. Zgł. pod nr. 376 do Głosu Pomorskiego.

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za nimniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Tamazy Raszkowski w Grudziądzu.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE

dotyczące taksy dorożkarskiej dla zwyczajnych dorożek w obrebie miasta Grudziądza.

Na mocy §§ 37 i 76 ordynacji procederowej Rzeszy i §§ 5 i 6 ust. o administracji policyjnej z dnia 11 marca 1850 jakoteż §§ 143 i 144 ustawy o ogólnej administracji Krajowej z dnia 30 lipca 1883 wydaje się ze zgoda Magistratu na obręb miasta Grudziądza następujace policyjne zarządzenie w zamian za § 50 rozporządzenia policyjnego z dnia 25 lipca 1879, 3. 12. 1890, 10. 4. 1917 i 19. 4. 1920 i 15. 1. 1921. o taksach dorożkarskich w Grudziądzu.

§ 1.

Wykaz taksy stanowi część składową rozporządzenia policyjnego z dnia 25. 7. 1879 i 3. 12. 1890 r.

TAKSA

dla dorożek w obrebie miasta Grudziądza.

I. Dla kursów na odległość:

a) w dzień:

1. w pierwszej strefie jazdy
   na 1—2 3—4 osoby
   400 500 marek
2. w drugiej strefie jazdy
   na 1—2 3—4 osoby
   500 625 marek
3. w trzeciej strefie jazdy
   na 1—2 3—4 osoby
   800 1000 marek
4. aż do fortecy Strzemięcin albo do dolnej bramy fortu Courbiere
   na 1—2 3—4 osoby
   1000 1400 marek
5. do cmentarzy w lasku miejskim
   na 1—2 3—4 osoby
   500 800 marek
6. do końca ulicy Lipowej
   na 1—2 3—4 osoby
   500 800 marek

b) w nocy: podwójna cena dzienna.

II. Za jazdy na godzinę:

	na 1—2 osoby	3—4 osoby
1. 0—20 min.	700 marek	900 marek
20—30 min.	950 marek	1200 marek
30—45 min.	1200 marek	1500 marek
45—60 min.	1400 marek	1800 marek

W kursach trwających dłuższy czas za każde 10 minut dodaje się 230 mk. Niepełne 10 minut rachuje się jako całe. Jeżeli się bierze od razu na dłuższy czas niż na godzinę, to płaci się za pierwszą godzinę 1400 mk., za 1—2 osoby, 1800 mk. za 3—4 osoby, a za każdą następną godzinę 1400 mk. bez względu na ilość osób. Za rozpoczęte godziny płaci się po 230 mk. za każde 10 minut.

§ 2.

Przekroczenia przeciw niniejszemu rozporządzeniu policyjnemu będą karane grzywną do 300 marek lub w razie niemożności zapłacenia odpowiednim aresztem.

§ 3.

Powyższe rozporządzenie policyjne wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Z dniem wejścia w życie powyższego rozporzadzenia, taryfa dorożkarstwa z dnia 15. 1. 1921 r. i poprzednie tracą swoją ważność.

Grudziądz, dnia 7 lutego 1922 r.

PREZYDENT MIASTA.
(—) Włodek.

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 31 stycznia br. jesteśmy upoważnieni do pobierania od wszystkich odbiorców zaliczki, w wysokości rachunków grudniowych. Wobec powyższego inkasenci nasi pobierając opłatę za zużyty prąd w miesiącu styczniu rb. jednocześnie będą pobierali wspomnianą zaliczkę. Chcąc utrzymać normalny ruch, zmuszeni jesteśmy pobierać wspomnianą zaliczkę, albowiem potrzebny na wytworzenie prądu węgiel musi być opłacony z góry.

MIEJSKIE TRAMWAJE.
ELEKTROWNIA I WODOCIĄGI

Obwieszczenie.

Opodatkowanie drożdży prasowanych.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1921 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 2/22 rozszerza moc obowiązującą rozporządzenia z dnia 30 maja 1921 r. w przedmiocie ujednostajnienia opodatkowania drożdży prasowanych na obszar b. dzielnicy pruskiej z ważnością od 29 stycznia 1922 r.

Według postanowień wykonawczych Ministra Skarbu z dnia 28 stycznia 1922 r. wynos. dodatkowy podatek 20 mk. od kilogramu drożdży w cegiełkach prasowanych waga 100 i 500 gramów opakowanych w papier nieołyszczący i nie parafinowany. Osoby posiadające na składzie w dniu wejścia w życie powyższego rozporządzenia drożdże prasowane w ilości ponad 1 kg. obowiązane są zgłosić swe zapasy drożdży w ciągu 3 dni do Urzędu Skarbowego celem dodatkowego opodatkowania. Także drożdże wysłane przed wejściem w życie tego rozporządzenia a nadeszłe po tym terminie należy zgłosić w ciągu 3 dni po odbiorze tychże do właściwego Urzędu. W razie braku banderoli Urząd Skarbowy na znak opłaconego dodatkowego podatku umieści pieczęć urzędową i datę sprawdzenia na opakowaniach drożdży prasowanych, zgłoszonych do dodatkowego opodatkowania.

POMORSKA IZBA SKARBOWA.

Następujące osoby zamierzają się wyprowadzić na stałe z Grudziądza:

9582 Schiefelbein Berta, Mickiewicza 6, do Kupferhammer.
9583 Schiefelbein Hilda, Mickiewicza 6, do Kupferhammer.
9584 Schiefelbein Erna, Mickiewicza 6, do Kupferhammer.
9585 Schiefelbein Paweł, 2 dz., Mickiewicza 6, do Kupferhammer.
9586 Zebrat Jadwiga, Cegielniana 7a, do Piły
9587 Zebrat Marcin, Cegielniana 7a, do Piły.
9588 Glaubitz Gustaw, Kwiatowa 18, do Piły.
9589 Glaubitz Berta, Kwiatowa 18, do Piły.
9590 Glaubitz Gertruda, Kwiatowa 18, do Piły
9591 Poleiska Katarzyna, Nadgórna 50/51, do Piły.
9592 Poleiski Jan, Nadgórna 50/51, do Piły.
9593 Kossmann Anna, Kościuszki 34, do Berlina.
9594 Wolska Wilhelmina, Nadgórna 68, do Elbląga.
9595 Wolska Gertruda, Nadgórna 68, do Elbląga.
9596 Jensch Olga, Toruńska 5, do Cottbus.
9597 Reschke Klara, Toruńska 37, do Piły.
9598 Reschke Oton, Toruńska 37, do Piły.
9599 Neske Karol, 1 dz., Forteczna 13, do Piły
9600 Neske Hulda, Forteczna 13, do Piły.
9601 Neske Elżbieta, Forteczna 13, do Piły.
9602 Reschke Oton, 4 dz., Toruńska 37, do Piły.
9603 Reschke Klara, Toruńska 37, do Piły.
9604 Matthias Karól, 1 dz., Plac 23 stycznia 19, do Brl.-Lichtenberg.
9605 Matthias Helena, Plac 23 stycznia 19, do Brl.-Lichtenberg.
9606 Matthias Kurt, Plac 23 stycznia 19, do Brl.-Lichtenberg.
9607 Matthias Gertruda, Plac 23 stycznia, do Brl.-Lichtenberg.
9608 Schwarz Eliza, Staszyca 4, do Piły.
9609 Schwarz Marja, Staszyca 4 do Piły.
9610 Leaulair Willi, Radzyńska 20, do Berlina
9611 Dezelske Emil, Chełmińska 75, do Gdańska.
9612 Dezelske Ella, Chełmińska 75 do Gdańska
9613 Skalitzki Franciszek, Rzezalniana 23, do Berlina.
9614 Basarke Albert, Forteczna 18, do Reppen
9615 Basarke Ida, Forteczna 18, do Reppen.
9616 Heinrich Franciszek, Trynkowa 2 do Piły
9617 Heinrich Marja, Trynkowa 2, do Piły.
9618 Franz Eduard, 2 dz., Bracka 7, do Piły.
9619 Franz Anna, Bracka 7, do Piły
9620 Baranowski Walter, 1 dz., Zamkowa 30, do Piły
9621 Baranowski Rozalja, Zamkowa 30, do Piły.
9622 Glemenz Kurt, 6 dz., Tusz. Grobla 7, do Piły.
9623 Glemenz Anna, Tusz. Grobla 7, do Piły.
9624 Lenz Teresa, Nadgórna 49, do Piły.
9625 Lentz Walter, Nadgórna 49, do Piły.
9626 Boy Walter, Chełmińska 61, do Biskupia.
9627 Flemes Oton, 2 dz., M. Młyńska 7, do Piły.
9628 Flemes Ida, M. Młyńska 7, do Piły.
9629 Köntz Eduard, Nadgórna 46, do Bartsch
9630 Witscherrek Andrzej, Rybacka 2, do Piły.
9631 Witscherrek Wilhelmina, Rybacka 2, do Piły.
9632 Werner Marja, 2 dz., Nadgórna 9, do Piły.
9633 Werner Berta, Nadgórna 9, do Piły.
9634 Werner Emma, Nadgórna 9, do Piły.
9635 Liebert Leon, Kwidzyńska 24, do Freystadt.
9636 Liebert Louiza, Kwidzyńska 24, do Freystadt.
9637 Liebert Jenny, Kwidzyńska 24, do Freystadt.
9638 Ness Karól, 2 dz., Mickiewicza 14, do Piły.
9639 Ness Augusta, Mickiewicza 14, do Piły.
9640 Ness Anna, Mickiewicza 14, do Piły.
9641 Romey Bronisław, 1 dz., Toruńska 16, do Kwidzyna.
9642 Romey Erna, Toruńska 16, do Kwidzyna.
9643 Rosenkranz Augusta, Kościelna 33, do Piły.
9644 Rosenkranz Fryda, Kościelna 33, do Piły
9645 Skaletzka Antonina, 2 dz., Rzezalniana 23, do Piły.
9646 Skaletzki Franciszek, Rzezalniana 23, do Piły.
9647 Skaletzka Toni, Rzezalniana 23, do Piły.
9648 Prager Marcin, Groblowa 54, do Berlina.
9649 Prager Lesser, Groblowa 54, do Berlina.
9650 Prager Marta, Groblowa 54, do Berlina.
9651 Blau Leopold, Sienkiewicza 3-5, do Berlina.
9652 Blau Lucja, Sienkiewicza 3-5, do Berlina.
9653 Liebert Karol, 1 dz., Kwidzyńska 35, do Berlina
9654 Liebert Gertruda, Kwidzyńska 35, do Berlina.
9655 Dobslaff Paweł, Rybacka 3, do Piły.
9656 Janzen Käthe, Kwidzyńska 35, do Berlina.
9657 Treptow Fryda, Kwidzyńska 35, do Berlina.
9658 Podgurski Eduard, 1 dz., Cegielniana 4, do Piły.
9659 Podgurski Berta, Cegielniana 4, do Piły
9660 Wesner Małgorzata, Mała Młyńska 6, do Piły.
9661 Wesner Annna, Mała Młyńska 6, do Piły
9662 Brodowski Paweł, 3 dz., Mała Młyńska 9, do Piły.
9663 Brodowska Helena, Mała Młyńska 9, do Piły.
9664 Dobslaff Fryderyk, 1 dz., Rybacka 3, do Piły.
9665 Dobslaff Józefa, Rybacka 3, do Piły.
9666 Behrendt Hanni, Toruńska 7, do Glauchau i. S.
9667 Steinert Kurt, 1 dz., Wenckiego 20, do Glauchau i. S.
9668 Steinert Käthe, Wenckiego 20, do Glauchau i. S.
9669 Zillmann Artur, 1 dz., Groblowa 11-12, do Gr.-Tychow.
9670 Zillmann Meta, Groblowa 11-12, do Gr.-Tychow.
9671 Zillmann Kurt, Groblowa 11-12, do Gr.-Tychow.
9672 Sablotzki Juljusz, 1 dz., Toruńska 35, do Piły.
9673 Sablotzka Wilhelmina, Toruńska 35, do Piły.
9674 Smarsch Henryk, Lipowa 39, do Piły.
9675 Smarsch Augusta, Lipowa 39, do Piły.
9676 Thiele Willi, Plac 23 stycznia 12, do M.-Gladbach.
9677 Thiele Emma, Plac 23 stycznia 12, do M.-Gladbach.

Grudziądz, dnia 7 lutego 1922 r.

PREZYDENT MIASTA.
(—) J. Włodek.

Zakup wikliny do wyrobu koszy

Magistrat miasta Grudziądza zakupuje większą ilość jednorocznej wikliny zielonej do wyrobu koszy transportowych.

Oferty uprasza się podać do

Magistratu m. Grudziądza.

Wydział V. Budownictwo.
(—) Tarka.